

Coraz więcej lekarzy POZ w trosce o swoich pacjentów zaopatruje się w testy antygenowe. Liczba pacjentów z infekcjami, także zakażonych koronawirusem, wzrasta. Dlatego medycy apelują, by na planowaną wizytę w poradni umawiać się, po to, by nie narażać innych.

- Przychodnie, szpitale nie są teraz bezpiecznymi miejscami. Tu przychodzą chorzy z różnymi infekcjami. Nie zawsze jest to katar i jesienne przeziębienie. Dlatego wizyty powinny być dokładnie zaplanowane, a czas spędzony w poczekalni w poradni był ograniczony do minimum - mówi Agata Sławin, ekspert Porozumienia Zielonogórskiego, wiceprezes Dolnośląskiego Związku Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców.

Jeśli pacjent ma objawy infekcji - lekarz POZ może skierować go na wykonanie testu na obecność koronawirusa, ale coraz częściej taki test może bezpłatnie wykonać na miejscu, od razu w poradni. Wiele przychodni POZ takie testy zakupiło właśnie w trosce o zdrowie swoich pacjentów.

- To są testy antygenowe. 10 minut i pacjent wie - Covid czy infekcja - mówi Joanna Zabielska - Ciecuch, ekspert Porozumienia Zielonogórskiego, wiceprezes Podlaskiego Związku Lekarzy Pracodawców PZ.

To szczególnie ważne na rubieżach, gdzie pacjenci mają większy problem z dotarciem do punktów pobrań. Szczególnie jest to trudne dla osób starszych, schorowanych, z niepełnosprawnościami, czy matek z małymi dziećmi.

- Objawy różnych infekcji są podobne, trudno je odróżnić. Dlatego trzeba wykonywać testy. Pandemia trwa, na razie nie odpuszcza i trzeba dbać o siebie i innych - mówi Małgorzata Stokowska - Wojda, ekspert PZ, Lubelski Związek Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców. - Czwarta fala zdecydowanie przyspiesza, ale - co nikogo już nie dziwi - Polacy nie boją się zakażenia. Nie wynika to jednak z odwagi, lecz - delikatnie rzecz ujmując - z nieświadomości i krótkiej pamięci. Bo wiele osób już zapomniało co oznacza lockdown, noszenie maseczek w miejscach publicznych czy zachowywanie dystansu. A z dnia na dzień coraz więcej jest zakażeń i zgonów spowodowanych koronawirusem - dodaje.

Specjaliści podkreślają - czwarta fala dotyka głównie osoby niezaszczepione. A tych najwięcej jest wśród młodych - między 18. a 24. rokiem życia. To głównie studenci, którzy tłumnie wrócili na wyższe uczelnie, na zajęcia stacjonarne. Optymistycznie szacuje się, że zaledwie co drugi student zaszczepił się na Covid-19.